Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 37. Zakopane, dnia 12-go września 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

Akademicki dom zdrowia „Bratnia Pomoc" w Zakopanem.

Na ciemnem tle, utkanem z pomysłów, planów i wykonań, obliczonych na wyzysk łatwowiernych i nieostrożnych poszukiwaczy doraźnego użycia, błyszczą nieliczne światła współczucia, pomocy, opieki, jakby latarnie morskie, nęcące obietnicą ukojenia i wzmocnienia w cichej przystani, skołatanych wędrówką żeglarzy, jakby oazy rzeźwiące ciała wędrowców, spieczone bezlitosnym żarem pustyni.

Ileż razy porównywano życie ludzkie do okrętu, miotanego kapryśną falą i wichrem niewiadomo skąd i dokąd przed się rwącym i dlaczego zakłócającym ciszę przestworza, a ileż podobieństwa ma nieraz zmylony szlak życia do błądzenia źle przygotowanego i zaopatrzonego podróżnika po pustyni.

Ponad sidła, pułapki, wilcze doły, bezdenne bagna i trzęsawiska, ponad składownie trucizn zdradliwych, unoszą się błędne ogniki i przyciągają urzeczone ofiary na mocnych powrozach żądz.

Utrata sił, zgorzkniały smak życia, lęk przed nicością, budzą żal i pragnienie odzyskania sił, tęsknotę za przystanią lub oazą, aby tam bronić nietylko siebie, ale przyszły ród swój, boć nie jest tajemnicą, że niemoc wszelka z błędów przodków się wywodzi, a własnemi błędami się podtrzymuje i pomnaża. Rozbitek nie chce być nieodwołalnie skazanym na skutki dziedzictwa i własnych pomyłek, szuka ratunku, poddaje się pokucie leczenia, walczy z żądzami i pokusami, aby odzyskać utracony raj, siły, radość życia, ruchu i twórczej pracy.

Chory szuka domu zdrowia. Na stoku południowym Gubałówki wznosi się skromny budynek drewniany, zwany popularnie **„Bratniakiem"**.

Krótkie a wymowne słowo — ono opowiada jasno, że dom ten jest dziełem miłości braterskiej.

Bracia braciom! Na żałobnem tle pasożytniczego wyzyskiwania zdrowych, chorych, a nawet umierających, na gruncie służącym przeważnie za żerowisko dla sępów, kruków i saprofytów wznosi się **dzieło bratniej miłości, przystań**, oaza, asylum caritatis.

Czytamy w obszernem sprawozdaniu, kto ofiarował temu dziełu swój trud, czas, kto nie szczędził serdecznej troski o przywrócenie radości życia i pracy owym setkom i tysiącom młodzieży, które się w „Bratniaku" leczyły.

Nie można własnych błędów w żaden sposób lepiej odpokutować, jak wytrwałem ostrzeganiem innych przed błędami, lub poświęceniem się dla cierpiących. Niewątpliwie też wszyscy, którzy poświęcali się dla chorych w „Bratniaku" w tej właśnie ofierze swojej najlepszą otrzymali nagrodę.

Z okien akademickiego domu zdrowia tęskne spojrzenia młodych obejmowały po wiele, wiele razy gorącym uściskiem rozpostarte u stóp Gubałówki Zakopane ze wszystkiemi swemi prawdziwemi i fałszywemi ponętami, i regle zielone, i szare turnie szczytów tatrzańskich i ten szmat nieba nad górami raz chmurnego, to znowu obłanego słońcem wschodu południa lub zachodu, i gwiazdy mrugające nocą miłośnie ku wierchom.

A wnętrzem szarpało nieraz łkanie jakby modlitwy: Boże! Boże! żeby tylko zdrowie wróciło! a polecę tam na skrzydłach tak długo ubezwładnionych chorobą. Polecę wszędzie, ujrzę wszystko zblizka, dotknę wszystkiego rękami, ramionami obejmę, usta przycisnę... a gdy zwątpienie wynurzyło swoje ponure oblicze, wtenczas zjawiała się jedna z dusz braci miłosiernych, bez habitu wprawdzie, ale w białym płaszczu lekarza lub pielęgniarki, niosąc proste słowa pociechy i nadziei.

Spoglądając ze czcią na nieliczne przybytki miłosierdzia, wznoszone przez ludzi ożywionych ideą **pomocy bratniej**, pragnę wierzyć wbrew wszystkiemu, co się pozatem dzieje, że te świątynie opaszą kiedyś ziemię nieprzerwaną siecią piękna, dobra i mądrości.

Dr Tadeusz Mischke.

Rok szkolny w Zakopanem.

W tygodniu bieżącym rozpoczynają szkoły tutejsze nowy rok szkolny. Opóźnienie to w Zakopanem jest koniecznością ze względów lokalnych, gdyż miejscowość „sezonowa" ma i musi mieć wyjątkowe pod tym względem prawa. Wobec braku lokali o cenie przystępnej dla inteligencji pracującej umysłowo, tutejsze budynki szkolne, tak gimnazjum, jak i szkoły powszechnej służą podczas wakacji jako chwilowe „asilum", dach nad głową, nauczycielstwu polskiemu. Oni pragną zaczerpnąć w Zakopanem sił do swej żmudnej pracy zawodowej a możność korzystania z pomieszczenia w szkołach ułatwia im ten pobyt. Po wyjeździe tych gości trzeba budynki odświeżyć i dlatego to Gimnazjum rozpoczyna naukę 10 września, a szkoła powszechna w sobotę dnia 12-tego*).

Zakopane, posiada stosunkowo liczne i różnorodne placówki oświaty, z których na pierwszy plan wysuwa się tutejsze gimnazjum państwowe. Jestto bowiem jedyne gimnazjum w Polsce, do którego zjeżdża się młodzież z najodleglejszych stron kraju, aby przez pobyt w górskim klimacie odzyskać zdrowie, nie tracąc przytem sposobności do nauki.

O samej szkole i jej stosunku do uczniów pisać nie będę, gdyż wiemy wszyscy, że zadanie swoje spełnia wzorowo i na tym poziomie utrzyma się nadal przy dobrej woli swoich wytrwałych i zamiłowanych w dziedzinie wychowawczej pracowników. Jednak ponieważ rozumiemy to, że sama szkoła nie może wychować młodzieży, chcę poruszyć stosunek społeczeństwa tutejszego względem tej ważnej placówki.

W miesiącach najbliższych będziemy wszyscy w naszym małym zakopiańskim „światku" obserwować ożywienie, jakie nada Zakopanemu młodzież gimnazjalna.

„Rok szkolny — dla nich się zaczyna, rok pracy, który w życiu każdego z nich ma wielkie znaczenie — bo „młodość nasza jest rzeźbiarką"... A praca ich i wychowanie jest podwaliną wielkości naszej Ojczyzny. Dlatego nikomu z uświadomionych obywateli nie wolno dziś nie brać udziału w życiu, jakie się zaczyna — nowym rokiem szkolnym! Musimy współdziałać z pracą wychowawczą szkoły, czynem, ci, co powołani, przykładem wszyscy, którzy tu pracują na jakimkolwiek stanowisku. W tak małej miejscowości wszyscy się znają, o wszytkiem wiedzą, jednem się cieszą lub smucą. Trzeba więc, aby z początkiem roku szkolnego zapanował nastrój taki, któryby zachęcił i podtrzymywał młodzież, uczęszczającą do tutejszych szkół, do wytrwałości w pracy a zarazem dawał im rozrywki, których brak daje się odczuwać w Zakopanem.

Możnaby pomyśleć nad całym szeregiem odczytów aktualnych z chwili obecnej, jak n. p. oszczędności, popierania przemysłu krajowego, bojkocie towarów zagranicznych, i t. d...

Mamy Towarzystwo teatralne, które o ile słyszałem myśli już o wystawieniu komedji Fredrowskich i innych dla młodzieży szkolnej. Myśl bardzo piękna, oby tylko stała się czynem, bo

*) Dla uspokojenia malkontentów należy zaznaczyć, że od przyszłych wakacji sprawa ta ma być rozwiązana inaczej t. j. w taki sposób aby młodzież szkolna nie była już więcej poszkodowana skróceniem dni nauki.

jedno kino, jako rozrywka dla młodzieży w Zakopanem to doprawdy zamało... Zresztą „filmy“ przychodzą z daleka, a obowiązkiem dziś każde go trzeźwo patrzącego Polaka jest rozwinąć „film“ żywy pracy danego społeczeństwa i jego usiłowań dla dobra przyszłości naszego narodu.

Niech ci, co przebywają wśród nas dla zdrowia fizycznego, mają sposobność zyskać pokarm dla zdrowia moralnego i powiedzą kiedyś: „w Zakopanem — choć ono takie małe, były bardzo dobre i zajmujące odczyty, był teatr dla nas... wszyscy się tam interesowali młodzieżą — nietylko profesorowie...

Jako pierwszy dowód, że tak jest i tak będzie witamy dziś ten nowy rok szkolny i całe rzesze młodzieży polskiej, w której widzimy przyszłość i potęgę naszej Ojczyzny i pragniemy, aby u stóp Tatr pięknych i wzniosłych, gdzie orły się gnieżdżą, nabrała sił fizycznych i moralnych do wyższych lotów — nad poziom tego, co brzydkie i złe jest w świecie...

W górach młodzi Przyjaciele, nauczmy się wszyscy razem kochać i czcić to, co jest uczuciem najgodniejszem — Boga i Ojczyznę — i pod tym hasłem razem rozpocznijmy ten nowy rok szkolny. **Krystyna Brudzińska.**

Ważny krok.

Dzień 1-go września b. r. nazwać można śmiało przełomowym w dziejach góralszczyzny. Oznaką tego był fakt drobny napozór a jednak mający dla przyszłych losów tutejszej ludności dla konsolidacji wewnętrznej i dalszej pracy — doniosłe znaczenie.

W dniu tym odbyło się wspólne zebranie Wydziałów Tow. Związku Górali i Bratniej Pomocy Górali — dwóch organizacji, działających dotychczas osobno, celem zastanowienia się nad sytuacją polityczną i gospodarczą i poprawą obecnych stosunków, zabagnionych czy to z winy ogólnej psychozy powojennej czy też z powodu złej woli jednostek szkodliwych i niezdrowych prądów obcych.

Na zebranie to stawiły się w komplecie Wydziały obu Towarzystw. Przewodniczącym wybrany został jednomyślnie p. Wojciech Krzeptowski.

Jako pierwszy, zabrał głos p. Jan Pęksa, prezes „Bratniej Pomocy Górali“. Mówca ten — odnoszący się z całem uznaniem do pracy „Związku Górali“ aż do czasów powojennych — stwierdza jednocześnie, że okres dalszy był okresem upadku i supremacji żywiołów niepożądanych i często wręcz szkodliwych dla dobra góralszczyzny. Siłą usuwano jednostki niewygodne, odmawiano udziału w pracy ludziom dobrej woli a pracę społeczną ograniczono do zaściankowych interesów i przywilejów pewnych sfer. — Wynikiem tego stał się rozłam wśród górali, co było, wobec takich stosunków, koniecznością nieuniknioną. — Nowopowstałe Tow. „Bratnia Pomoc Górali“ wzięło się odrazu do intenzywnej pracy, opierając się na najszerszych warstwach góralskich. Mimo to sytuacja obecna nie przynosi nam zaszczytu i należy bezwzględnie dążyć do konsolidacji wewnętrznej i uzdrowienia obecnych stosunków, które wobec ludzi obcych przedstawiają żywioł góralski w niekorzystnem świetle. Mowca wzywa do zjednoczenia się obu Towarzystw i wybrania już obecnie komisji o bardzo szerokich pełnomocnictwach.

W dalszym ciągu odczytano tekst uchwały Wydz. „Związku Górali“ z dnia 1-go IX, która stwierdzając, że rozłam wyniknął jedynie na skutek osobistych nieporozumień — co jest dla całokształtu pracy góralskiej szkodliwe — wyraża szczery zamiar usunięcia tych nieporozumień i podjęcia wspólnej pracy ku pożytkowi ogółu.

Następnie przemawiają pp. Wojciech Roj i Fr. Gąsienica Daniel w duchu pojednawczym, zbliżonym do wywodów pierwszego mowcy.

P. Józef Pawlica, jeden z najbardziej żarliwych propagatorów zjednoczenia, zwraca uwagę na doniosłość dzisiejszych uchwał dla przyszłości i przemawia za wybraniem komisji możliwie bezstronnej, któraby zjednoczenie obu Towarzystw oparła na silnych podstawach.

P. Józef Curuś przemawia za rozwiązaniem „Bratniej Pomocy“ i wcieleniem jej do „Związku Górali“, który to jednak wniosek w dalszej dyskusji nie znajduje zupełnie poparcia.

Po dalszych przemówieniach i bardzo obszernej i ożywionej dyskusji przyjęto wniosek następujący:

„Zebrane na wspólnym posiedzeniu dnia 1-go września 1925 r. Wydziały Tow. „Związek Górali“ i „Bratnia Pomoc Górali“ w Zakopanem uchwalają zjednoczenie obu Towarzystw, o której to sprawie zadecydują ostatecznie Walne Zebrania obu Towarzystw“.

Prace przygotowawcze dla opracowania szczegółów prawnego i formalnego zjednoczenia, oddaje się komisji, która tymczasowo będzie działać z ramienia obu Wydziałów: Skład komisji następujący: Przewodniczący: Wojciech Brzega, członkowie: Jan Pęksa, W. Roj, W. Krzeptowski, Fr. Gąsienica Daniel, Krzeptowski Wacław, Kluś Jan, Sobczak Jan, Krzysiak Jan.

Jak widać z powyższego — cel główny został osiągnięty. — Zjednoczenie wszytkich górali pod jednym sztandarem można już z dniem tym uważać za fakt dokonany, który silnie zaważy na szali życia społecznego nie tylko ludności zakopiańskiej ale i całego Podhala.

Dlatego uznanie należy się ludziom szczerze oddanym sprawie góralskiej, którzy dobro publiczne stawiają ponad interesy i ambicje osobiste, którzy nie dopuścili do zwycięstwa czynników rozkładowych i zło zdusili w zarodku, pomni na stare, a jakże mądre przysłowie:

„W jedności siła!“ **A. Krzeptowski.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze w sprawie złotego.

W bardzo wielu wypadkach kobieta-Polka ratowała kraj swój od zguby, dając mu szczerze i ofiarnie wszystko, co mogła poświęcić dla jego ratunku.

Nie sięgając w daleką a chlubną przeszłość Polski, z dumą wspominamy w rocznicę „Cudu nad Wisłą“ nasze bezgraniczne poświęcenie nawet w takich chwilach, gdy chodziło o krew i życie nasze lub osób nam najbliższych.

Dziś społeczeństwo polskie wielkie ma zadanie przed sobą, wymagające nie ofiar, lecz tylko spełnienia swego obowiązku. Czy kobieta, która przed pięciu laty ze ściśniętem sercem, ale pogodną twarzą wyrzekała się swych najukochańszych, nie poświęci dziś dla tej samej idei, idei ratowania kraju, pewnych upodobań i przyzwyczajeń?

Złoty polski, z którego dumni byliśmy tyle miesięcy, chwieje się, a dużo winy w nas samych. Bez zastanowienia się kupujemy fatałaszki i kosmetyki zagraniczne, nie zawsze nawet bezmyślnie, bo w wielu wypadkach dopominamy się o nie. Czy idziemy za prądem? Czy powoduje nami próżność? Nie chcę tego dociekać, gdyż trudnoby to było ustalić. Musimy jednak stanowczo powiedzieć sobie, że kraj nasz wymaga od nas już nie ofiary, nie słów, ale dojrzałości.

Z bardzo małymi wyjątkami na nas spoczywa obowiązek zaopatrywania domów naszych w najrozmaitsze artykuły. Za naszem pośrednictwem pieniądze zapracowane przez kilka nieraz osób przechodzą w ręce kupców i jakże często na towar zagraniczny.

Wszak kraj nasz posiada moc własnych wytwórni, które dogorywają z braku zapotrzebowania. Robotnik nie ma pracy i czeka na nią aż rynek się ożywi, a my tymczasem żądamy perfum i futer francuskich, kretonów czeskich, materjałów angielskich. A kieruje nami jedynie brak zastanowienia nad powagą chwili.

Czy to tak trudno będzie powiedzieć sobie, że od dziś nie kupujemy towarów zagranicznych?

Wszak to chyba nie ofiara, a jeżeli to niewielka, czy nie zdobędziemy się na nią dla dobra kraju?

JÓZEF DIEHL.

Kartki z pamiętnika.

V.

Nad Morskiem Okiem.

Zakopane, 12 sierpnia, 1913.

Tegoroczny sezon letni upływa pod znakiem jubileuszu Towarzystwa Tatrzańskiego. O uroczystym wiecu członków, o prześlicznym wykładzie dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego („Tatry przed 40 laty“), o odczycie dra Wiktora Kuźniara z dyskusją („O kolejce na Świnicę“) i wszystkich innych szczegółach „Tygodnia Tatrzańskiego“, urządzonego w dniach 3—10 b. m. przez Sekcje T. T., pisały dzienniki. „Wielka“ wycieczka dwudniowa do Morskiego Oka i obchód na pamiątkę wyroku w sporze granicznym z Węgrami zakończyły „Tydzień Tatrzański“, tak piękny i pożyteczny.

W sobotę po godzinie szóstej rano wyruszyło z Kuźnic przeszło sto dwadzieścia osób do Hali Gąsienicowej, gdzie uczestnicy rozdzielili się na kilka grup, które pod wodzą wybitnych taterników: Zaruskiego, Lityńskiego, Goetla, Bednarskiego, Schielów, Steckiego, Wigilewa, Zdyba i in., oraz znanych przewodników-górali: Jana Gąsienicy Daniela, Jędrzeja Marusarza, Józefa Wali Bachledy i Wawrzyńca Dzielawy, różnemi drogami: przez Krzyżne, Kozie Wierchy, Zawrat, Świnicę, zdążały do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Stąd wszyscy razem przez Świstówkę udaliśmy się do Morskiego Oka, gdzie stanęliśmy po g. 8 wieczorem. Wycieczce tej, urządzonej na wzór słynnych wypraw Chałubińskiego, towarzyszyły dwie orkiestry góralskie: Bartka Obrochty ze synami i Franciszka Krzysia z Chrobakami, które obudziły słuszny podziw wytrwałością swoją i ochotą: grały niemal bez przerw po drodze w tę i tamtą stronę, a także w schronisku przy Morskiem Oku do późnej nocy.

— — — — — — — — — —

Nazajutrz w południe wszyscy uczestnicy wycieczki wraz z dwustu conajmniej osobami, przybyłemi gościńcem, udali się na miejsce, gdzie przed jedenastu laty stało schronisko żandarmerji węgierskiej, zburzone wówczas przez naszych górali. Tutaj powitał najpierw zebranych pięknemi słowy dr Jan Nowicki. Sprawę sporu przypomnieć miał według intencji Komitetu Jubileuszowego sam obrońca praw naszych do Morskiego Oka, Oswald Balzer. Niestety czcigodny profesor nie mógł z powodu kuracji w Karlsbadzie przybyć do nas i uświetnić obchód osobą swoją i słowem.

W ostatniej chwili poruczono mi obowiązek przemówienia pamiątkowego, które wygłosiłem dopiero po cenzurze telefonicznej p. Tadeusza Korniłłowicza, sekretarza Sekcji Ochrony Tatr, tak bowiem uznajemy autorytet jej Zarządu.

„O udziale T. T. w walce o odzyskanie Morskiego Oka — zacząłem — nie my mówić mamy. Towarzystwo nasze, jako idealny gazda w Tatrach, czujne na wszystko, co się tu dzieje i za wszystko odpowiedzialne, odczuło najżywiej radość z powodu odzyskania tego zakątka polskich gór i radości tej postanowiło dać wyraz na miejscu sporu — po latach dziesięciu. Niema to być pusty festyn okolicznościowy, lecz objaw wzmożonej samowiedzy taternickiej, wynikiem której w organizacji wewnętrznej T. T. jest Sekcją Ochrony Tatr, istniejącą od roku. Wiemy, czem są Polsce — Tatry i całą ich wartość chcemy zachować przyszłym pokoleniom.

Komitet, w imieniu którego przemawiam, polecił mi uczcić tu pamięć najbardziej w sprawie Morskiego Oka zasłużonych. Przedewszystkiem szczególnie serdeczną wdzięczność zachowajmy dla górali, pełniących straż na kresach podtatrzańskich Ojczyzny, gotowych w czasie sporu do ofiary zdrowia i życia na rzecz sprawy publicznej. Podziękujmy dalej właścicielowi prywatnemu tej ziemi, hr. Zamoyskiemu za to, iż wszystek wpływ swój i stosunki rzucił na szalę, że przeważyła zabiegi węgierskie i małoduszność, brak ambicji narodowej u niektórych — niestety — rodaków i to bliskich, zdawało się, Tatrom, którzy mawiali, że lepiej nie rewindykować Morskiego Oka, bo Węgrzy wybudują tu prędzej i lepsze schronisko...

Osobna jeszcze podzięka należy się profesorowi Balzerowi. Wielki uczony oderwał się od pomnikowej pracy naukowej, której poświęcił trud swojego życia, aby świetnym wywodem praw polskich do Morskiego Oka wykazać Sądowi słuszność naszej sprawy. Nie zawahał się przed podwójnie ciężkim dlań wysiłkiem fizycznym podczas oględzin na górskim terenie sporu... I za to wdzięczni mu jesteśmy, że jako zastępca Polski (oficjalnie Austrji i kraju koronnego Galicji) wniósł zastrzeżenie co do zrobienia w przyszłości użytku z nieprzedawnionych praw polskich do przesunięcia granicy dalej w kierunku wschodnim, aż do Polskiego Grzebienia. Zastrzeżenia tego Sąd nie dopuścił; ale nie dla doraźnego celu zgłosił je zastępca polski, także nie z ostrożności adwokackiej wobec analogicznego zastrzeżenia zastępcy węgierskiego o granicy sięgającej aż do Beskidów.

Jak dotąd nie zawiodłyśmy nigdy zaufania w nas położonego i stawałyśmy zawsze ochotnie do każdej pracy, mającej na celu dobro Polski. Stańmy i teraz, wziąwszy sobie za hasło słowa: Nic z zagranicy! **Jadwiga Dzierżawska.**

O nauce prywatnej w Zakopanem.

Związek nauczycieli prywatnych w Zakopanem święci szósty rok solidarnej swej pracy pod przewodnictwem P. Jadwigi Jeziorańskiej. Istnienie Związku nietylko z punktu widzenia solidarności zawodowej ważne ma w Zakopanem znaczenie. Nauczyciele prywatni mają tu bowiem zadanie częstokroć wyjątkowo trudne do spełnienia. Przybywa do Zakopanego młodzież wątłego zdrowia, która nie zaniedbując kuracji chciałaby równocześnie w przepisanym zakresie lat szkolnych, odbyć naukę gimnazjalną i składać egzamina bez opóźnień. Cztery godziny werandowania, regularny sen, przechadzka, spokój umysłu a obok tego przejście klasy w ciągu roku szkolnego — zadanie dość trudne wobec wymagań rozszerzonego programu naukowego szkół średnich.

Zdając sobie sprawę z tych trudności nauczyciele prywatni na wspólnych zebraniach dzieląc się wzajemnie swem doświadczeniem i tocząc długie dyskusje, opracowali częściowo metodę, która przy możliwie najmniejszych wysiłkach ze strony uczniów doprowadza do pomyślnych rezultatów.

Metoda ta wymaga podwójnego nakładu pracy ze strony nauczycieli, aby, przez odpowiednie streszczenia naukowe, oraz przez dostarczanie młodziutkim umysłom szlachetnych podniet i zainteresowanie wiedzą, naukę ułatwić i uprzystępnić.

Na ostatnim zebraniu Związku nauczyciele prywatni stwierdzili z zadowoleniem, że nie zanotowano wypadku, aby uczniowe i uczennice, którzy zwrócili się do Związku o pomoc w naukach, nie osiągnęli przy egzaminie zadawalającego rezultatu.

Fakt ten jest probierzem wytężonej pracy nauczycieli i najmilszą dla owej pracy nagrodą.

Biuro Związku naucz. pryw. otwarte w poniedziałki, środy, soboty od godz. 12—1 w lokalu bibl. publ. w Dworcu Tatrzańskim. **A. S.**

Sprawozdanie

z „Tygodnia Czerwonego Krzyża" w Zakopanem.

1. Zbiórki uliczne	zł.	1 003·—
2. „ w restauracjach	„	914·34
3. Lista ofiar	„	885·—
4. Bloczki à 10 gr. w restauracjach	„	235·90
5. Przedstawienie i Dancing-Kabaret	„	665·42
Razem	**zł.**	**3.703 66**

Kwoty, zdeklarowane przez pewne instytucje i osoby prywatne, a niestety niewpłacone dotychczas, nie mogą być w niniejszem sprawozdaniu zamieszczone.

Zarząd Miejscowego Oddziału P. Cz. Krzyża wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w czasie „Tygodnia Czerwonego Krzyża" swą ofiarną pracą lub datkiem przyczynili się do finansowego zasilenia tej ogólno-światowej humanitarnej instytucji, a jednocześnie podaję do wiadomości, że z powyższego dochodu przekazuję:

30% Zarządowi Głównemu P. C. K. na cele ogólno-polskie Czerwonego Krzyża.

i 1.000 zł. (tysiąc zł.) Okręgowi Krakowskiemu P. C. K. na fundację wozu sanitarnego imienia „Oddz. P. C. K. w Zakopanem".

Za Zarząd:

Ks. J. Humpola, prezes, **M. Karczewska**, sekr.

Rada Was widzę i nie rada...

„Rada was widzę" gazdowie i gaździny, chłopcy i dziewczęta w waszych pięknych strojach góralskich, gdy waszą rodzimą gwarą śpiewacie, gadacie o Zwyrtale, o Janosiku. A jak jeszcze zatańczycie „dreptanego, zbójnickiego", to już zapominam o tem, że w Zakopanem teraz inaczej i że serca ludzkie się tu odmieniły, a zdaje mi się, że ten dawny obraz życia tutejszegoz znów jest prawdą — i że tak będzie, jak tu bywało ongiś. Tymczasem tak już być nie może — zostanie tylko piękna legenda Tatr w pieśniach poetów, którzy pokochawszy was uwiecznili w swych dziełach. Ale i u was jest odczucie i tęsknota za dawnem waszem życiem w prostocie... Kto ma taki dar, aby to odtworzył — niech pisze jak umie, są to rzeczy ciekawe i piękne...

Otóż Antonina z Krzeptowskich Lechowiczowa napisała sztukę p. t. „Życie Juhasów na hali", wyuczyła całą gromadę swoich z Poronina, przyjechała z nimi do Zakopanego i wystawiła ją w sali hotelu Turystów dnia 6 b. m.

Myśl przewodnia tej sztuki, urozmaiconej tańcem, śpiewem i opowiadaniem bacy o Zwyrtale i „Kaśce cesarzowej" bardzo szlachetna. Córka bacy Hanka, choć niby „rada widzi Jaśka juhasa", jeszcze daje się wykraść malarzowi z miasta, który ją przebiera po pańsku — maluje i kocha... Ale w Hance budzi się tęsknota i żal za górami, za halą, na której pasła krowy, za juhasem, za strojem góralskim, kierpcami, porzuca więc miasto i malarza — cepra czy pana i wraca do domu. Trochę zapóźno, bo już czarami zastaje otrutych tych, do których wróciła — t. j. ojca i Jaśka juhasa... Zapóźno Hanko, zapóźno...

Zespół p. Krzeptowskiej, składający się z dorodnych góralek, jak Brońcia Stochowa, Zośka Ziębowa, Ciakorówna Karolcia, Gąsienica Hanka i inne, oraz chłopców: Janka Doruli, Józka Stacha, Baczyńskiego, Laguty, a przedewszystkiem autorki samej grał bardzo dobrze powierzone role, a Paweł Gut śpiewał bardzo ładne piosneczki o „bukowych listeczkach", o „wichrze z pod Tater" i innych takich samych swojskich tematach góralskich. Bardzo udatnemi i wygłoszonemi z wielką swadą były opowiadania gazdy Krzeptowskiego „Białego". Opowiadał on o czasach, kiedy to całe niebo gadało po góralsku i inszych dziwach z dawnych lat... Hej — minęły one — ale dobre, jeżeli takie przedstawienia przypomnieć mogą, że byli naprawdę górale prawdziwi, nie tacy „modni" — „stylizowani" — jakich się coraz więcej spotyka. Wówczas i w niebie aniołowie gadali po góralsku, a dziś już i prawdziwi górale tak gadać zapomnieli...

Przypuszczać można, wedle tej legendy, że i różne wielkie i święte pańskie niewiasty, nosiły się po góralsku i obuwały kierpce — a teraz górale opowiadają tylko o tem, a żony ich i córki noszą niby to ludowe „krepdeszynowe" spodnice zbytkowne, a nieodpowiednie do stroju góralskiego, (a w dodatku towar zagraniczny!) a zamiast pięknych kierpcy do których tęskniła Hanka, porwana przez malarza, lakierki spiczaste na wysokich obcasach i cielistego koloru jedwabne pończoszki...

Tak się zmieniło na świecie od tej pory, kiedy to aniołowie gadali po góralsku — tego ja „rada nie widzę..." **K. B.**

L. O. P. P.

Wpisy na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa przyjmować będą członkowie Zarządu Koła w Zakopanem w niedzielę 13 września 1925 przy stolikach:

1) **przed kawiarnią p. Trzaski od godz. 9—1;**
2) **w parku od godziny 9—1;**
3) **przed kościołem OO. Jezuitów od g. 11—1.**

Wpisowe 1 zł, składka kwartalna 1 zł 50 gr (niepełnoletni: wpisowe 1 zł, składka roczna 2 zł), odznaka członkowska 40 gr, legitymacje bezpłatne.

Prezes Koła L. O. P. P. w Zakopanem *Medard Kozłowski* Sekretarz Koła L. O. P. P. w Zakopanem *prof. Michał Małaszyński.*

Zastrzeżenie profesora Balzera ma znaczenie idealne, tak samo jak góry tatrzańskie mają głównie, jeśli nie jedynie wartość idealną w całokształcie życia społecznego, zwłaszcza w narodzie niewolnym, jak nasz. Pokonywanie trudności górskich, jako szkoła życia wytężonego, jako źródło doskonałości fizycznej, oddziaływa znakomicie na poprawę charakteru ludzkiego, wraz z innymi czynnikami spółtworzy żołnierską dzielność obywateli. Rozpoczęty niedawno w dolinach ruch harcerski i wojskowy, wraz z taternictwem, które powinno być ruchu tego ogniwem — odradza w oczach naszych młodzież polską, z której wyrośnie nowe, lepsze społeczeństwo. Obcowanie z górami, do którego potrzeba już od początku dość znacznej sprawności fizycznej, pomnaża w człowieku przedewszystkiem duszę, wyzwala z niej męstwo i bohaterstwo, krzewi karność i zdolność do poświęceń.

Tatry utrwalają w nas zalety człowieka pierwotnego: siłę fizyczną i zdolność przystosowywania do trudnych warunków, a budząc równocześnie w duszach naszych uczucia społeczne, jak karność i poświęcenie dla drugich, stanowią przez taki właśnie wpływ ważny współczynnik ciągłości kulturalnej.

Nie dziw więc, że wyrok, przyznający nam część Tatr, narażoną na utratę, taką budził w narodzie radość. Wyroki ludzkie rzadko są słuszne, jak ten, który dziś wspominamy; często krzywdzą, zwłaszcza bezbronnych, ale krzywdzić nie dadzą się ci, którzy walką i pracą zdobędą swój rząd i sąd, swoje prawo, swoje państwo!

Kochajmy Tatry, jako skarbnicę bezcennych wartości idealnych, jako część ziemi, co była i będzie granicą polskiego państwa!"

Ostatni zabrał głos p. Marjusz Zaruski, który wymownie i serdecznie podziękował wszystkim uczestnikom wycieczki za godne zachowanie się w górach w myśl intencyj S. O. T., poczem przewodniczący dr Nowicki, zamykając zebranie i „Tydzień Tatrzański", wyraził jeszcze wśród hucznych oklasków uznanie obecnemu w gronie funkcjonarjuszy zarządu dóbr hr. Zamoyskiego, leśniczemu p. Bieńkowskiemu, za wytrwałe uczestnictwo w utarczkach z Węgrami podczas sporu.

— — — — — — — — —

Niezatarte wspomnienie pozostawił w pamięci naszej nocny powrót przez góry do Zakopanego. Wzięło w nim udział 80 osób. W smętnej poświacie księżycowej, którą rozjaśniały pochodnie, przy dźwiękach melodji góralskich, szliśmy przez Świstówkę, Dolinę Pięciu Stawów, Gładką Przełęcz, Zawory, Walentkową, Liljowe i Jaworzynkę do Zakopanego. Bez wypadku, przy niesłabnącej ochocie przybyliśmy o g. 6 rano w poniedziałek do Kuźnic.

Stąd czwórkami, we wzorowym ordynku z muzyką, grającą marsza zbójnickiego na czele, wkroczyliśmy do Zakopanego. Marsz zbójnicki, doniośle śpiewany, obudził mieszkańców i gości, podziwiających iście zbójnicką fantazję wszystkich: górali, taterników i tych, co tak doskonale chrzest tatemicki przebyli.

— Co to? — pytano tu i ówdzie z okien.

— To inauguracja Sekcji Zbójnickiej T. T. — rzucano z humorem odpowiedź...

Pod Dworcem Tatrzańskim zgotowano serdeczną owację niestrudzonemu naczelnikowi wyprawy p. Marjuszowi Zaruskiemu i Towarzystwu Tatrzańskiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODEZWA

Do

Wszystkich Instytucyj samorządowych, społecznych i handlowych w Polsce.

Rodacy! W chwili obecnej bawi w Polsce w 6-cio tygodniowej gościnie wycieczka stu skautów z Francji — synów wychodźców polskich, pracujących ciężko na chleb codzienny w kopalniach francuskich. Jest ich tu wielu, bo aż setki tysięcy, a przyszli wszyscy z Westfalji, zapatrzeni tęsknym wzrokiem w stronę odradzającej się Ojczyzny, uchodząc przed zalewem fali germanizacyjnej, ratując się przed brutalną pięścią pruską. Warunki się tak złożyły, że odrodzona Ojczyzna nie była w stanie przygarnąć tych swoich synów, chcąc ich jednak ratować wskazała im na możliwość zachowania swej narodowości na gościnnej ziemi francuskiej. Korzystając z okazji chwilowego pobytu w Polsce synów tych ludzi i zdając sobie sprawę z konieczności zachowania dla Państwa Polskiego półmiljonowej emigracji polskiej we Francji, podpisane organizacje chcą zwrócić uwagę społeczeństwa na tę emigrację. Upłynęło 5 lat od chwili osiedlenia się wychodźców polskich we Francji i właśnie w tej chwili w duszy emigranta następuje przełom. Nie będziemy od Was skrywali, że robotnik polski we Francji, wyczerpany ciężką pracą codzienną, utraciwszy nadzieję rychłego powrotu do kraju, zatraca powoli związek duchowy z Polską. — Emigrant tutejszy patrzy dziś na Polskę przez pryzmat wysokich opłat konsularnych, będących, oczywiście koniecznym skutkiem sanacji Skarbu Polskiego. Z młodzieżą w wieku szkolnym, uczącą się w szkołach francuskich jest jeszcze gorzej, młodzież dora-

stająca jest już prawie dla Polski stracona. Emigracja Polska we Francji jest biedna — jest bardzo biedna. Nie posiada żadnych funduszów niezbędnych przy prowadzeniu pracy kulturalno-społecznej. Nie posiada dostatecznej ilości ludzi, którzyby chcieli poświęcić dla niej swój czas i pracę. Zaledwie kilku entuzjastów, pracujących ofiarnie poza swą zwykłą pracą, która im przynosi utrzymanie. Ludzie ci wydatki, związane z ich pracą społeczną ponoszą ze swych mizernych pensyj, zarobionych gdzieindziej. Taki stan dłużej trwać nie może. Wychodźcy we Francji trzeba pomóc, w przeciwnym razie należy mu powiedzieć otwarcie, żeby sobie radził sam, że Ojczyzna nie może mu dać nic. Apelujemy do ofiarności społeczeństwa polskiego. Mamy na celu zorganizowanie szerokiej akcji społecznej na rzecz emigracji we Francji. Nie ukrywamy — potrzeba dużo pieniędzy. W ostatnim roku, dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli, powstał we Francji cały szereg organizacyj wychodźczych (Związek Nauczycielski, Rady Szkolne, Harcerstwo i t. d.), które upadną, o ile im się nie przyjdzie z pomocą.

Rodacy, niech każdy z was da, co może. Pieniądze, książki, mapy, pomoce naukowe — wszystko to będzie środkiem dla ugruntowania interesów polskich na ziemi francuskiej. Organizacje wychodźcze nie wątpią, że na apel ten odezwą się wszyscy, że społeczeństwo polskie podeprze swą mocną dłonią tę część Narodu, która wskutek różnych przyczyn musi się tułać na obczyźnie. Chodzi tu o wielką rzecz, bo o zachowanie polskości wśród pięciuset tysięcy Polaków, chodzi tu o interes Państwa Polskiego. Pieniądze przyjmuje: Bank Przemysłowców w Poznaniu (oraz wszystkie jego filje) dla Oddziału Banku w Lille (Francja) rachunek bieżący: Harcerstwo Polskie we Francji. Przedmioty przyjmuje Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Warszawa, ul. Marszałkowska 123.

Za Związek Polskiego Nauczycielstwa we Francji:

Komenda Harcerstwa Polskiego we Francji:
J. Wiącek, prezes, — H. Drągowski, sekretarz, J. Rozwadowski, A. Galska.

Rada Harcerstwa Polskiego we Francji:
H. Krąkowski, prezes, A. Ziętkiewiczowa, sekr. Puciata, skarbnik.

KRONIKA.

OSOBISTE. Pan poseł M. Kozłowski wyjechał dnia 7 b. m. do Krynicy na dwutygodniowy wypoczynek.

MARSZAŁEK SEJMU W ZAKOPANEM. W dniu 8 września przyjechał do Zakopanego p. marszałek Sejmu Rataj w towarzystwie burmistrza p. Medarda Kozłowskiego. Na stacji witali p. Marszałka przedstawiciele urzędu miejskiego.

WIECZORNICA JUBILEUSZOWA. W dniu 2-go b. m. z okazji 25-lecia istnienia **Domu Zdrowia „Bratniej Pomocy“** w Zakopanem, odbyła się w świetlicy tego zakładu, a urządzona staraniem kuracjuszy, wieczornica, którą współudziałem swym zaszczycili: Dr. Żychoń, w podniosłych słowach zagajając uroczystość — skrzypaczka p. Zofja Ossendowska i pianista p. Feliks Szymanowski, którzy odtworzyli między innemi „Nocturn“ Chopina i „Fantazję z Fausta“ Gounod'a — oraz prof. Dr. Tadeusz Grabowski z Poznania, wygłaszając referat na temat: „Ideały naszej przyszłości oparte na przeszłości narodowej“. Program zakończył p. Szymanowski potężnym polonezem Chopina.

Wszystkim wyżej wymienionym, którzy uroczystości tej nadali poważny i podniosły zarazem ton, kuracjusze Zakładu i Zarząd składają na tem miejscu raz jeszcze, serdeczną podziękę.

FREKWENCJA GOŚCI w roku bieżącym wykazała do dnia pierwszego września 20.000 meldunków. W porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi to o 2.000 więcej. Na sezon letni przypada: w czerwcu 1750, w lipcu 5277 i w sierpniu 4608 meldunków. Ilość osób jest znacznie większa.

SANATORJUM IM. DŁUSKICH. Pisaliśmy już o potrzebie otwarcia tego budynku dla chorych i wreszcie ta sprawa zaczyna układać się pomyślnie. Oto Rząd polski zamierza kupić to sanatorjum dla pomieszczenia w nim chorych urzędników państwowych. W tym celu przybył do Zakopanego 4 b. m. p. Raczkiewicz, minister spraw wewnętrznych, a 9 b. m. komisja ministerjalna, celem definitywnego załatwienia sprawy kupna. Będzie to piękne dzieło Rządu polskiego dla swych cichych i skromnych pracowników, którzy nieraz tracą zdrowie wskutek trudnych warunków egzystencji.

PAŃSTWOWA SZKOŁA SZTUKI ZDOBNICZEJ W POZNANIU. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 go października 1925 r. Nauka w szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach. Obecnie istnieją działy: Kurs rysunków, malarstwo dekoracyjne i witrażownictwo, rzeźba, bronzownictwo i cyzelerstwo, zdobnictwo graficzne i introligatorstwo, ceramika, batik, zdobnictwo, kilimkarstwo, rysunki wieczorne. Prócz tych działów odbywają się w godzinach popołudniowych wykłady teoretyczne, jak historja sztuki, geometrja wykreślna, perspektywa, rysowanie pisma, materjałoznawstwo i t. d. Wpisy uczniów przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Szkoły — Poznań, Jezuicka 5. Prosimy uprzejmie o łaskawe przedrukowanie we wszystkich gazetach.

ZBIÓRKA uliczna, urządzona dnia 3 września przez Kat. Związek Polek, przyniosła 207 zł 83 gr. Fundusz ten przeznaczono na cele dobroczynne, a mianowicie utrzymanie taniej herbaciarni przy ul. Kościeliskiej.

ZAKOPANE NA TARGACH WSCHODNICH. Dowiadujemy się, że zaraz w pierwszych dniach otwarcia Targów kilimy zakopiańskie wytwórni p. Łachowej zyskały ogólne uznanie swoją oryginalnością i licznych nabywców. P. Komendzińska ze swemi pantoflami, lalkami etc. reprezentuje zawsze z powodzeniem hafciarstwo tutejsze, a „Kilim“ ma już ustaloną opinję.

Podziękowanie.

WPanu Dzikiewiczowi za bezinteresowne udzielenie sali Teatralnej w „Morskiem Oku“ na imprezę „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ serdeczne podziękowanie tą drogą wyraża

Zarząd Oddziału P. C. K. w Zakopanem.

Lista gości
od 4 do 9 września 1925 r.

Adamiak Z., Lwów — Wawel.
Antonowiczówna Julja, Warszawa — Stow. św. Zyty.
Andrjanowa Aleksandra, Warszawa — Wrzos.
Awgiejew Piotr, Łódź — Łubień.
Bawarski Władysław, Łódź — Wanda.
Brauner Rudolf z żoną, Katowice — Morskie Oko.
Bartosiewicz Dominika, Łódź — Marja.
Bąkowska Stefanja, Warszawa — Smereków.
Banachowicz Tadeusz, Kraków — Sanato.
Bajdecka Czesława,, Częstochowa — Odrodzenie.
Balicka Zofja, Lwów — Jurand.
Balińska Apolinara, Lwów — Marilor.
Brandtowa Irena, Warszawa — Stamary.
Balicki Adam, Kraków — Wanda.
Bachmer Jakób, Kraków — Kościeliska 37.
Brzeziński Stanisław, Będzin — Czerw. Krzyż.
Blechert Eug. z córką, Warszawa — Kościeliska 35.
Brejze ks. Jerzy, Łagiewniki — Księżówka.
Breit Julja, Kraków — Józefa.
Beczkowski Stefan, Warszawa — Złotogłów.
Berlasowa Halina, Zbaraż — Czerw. Krzyż.
Bielański Kazimierz, Skierniewice — Gewont.
Bichniewicz Zofja, Warszawa — Radowid.
Brinker Abram, Tomaszów — Bocian.
Białkowska Marja, Łódź — Marja.
Bienkiewicz Józef, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Białoguski Grzegorz, Wołoszyn — Morskie Oko.
Bojanowska Sabina, Żuki — Pomoc Bratnia.
Broda Paweł z rodz., Bogucice — Nirwana.
Brzozowska Stefanja, Ostrów — Bohdanówka.
Brongielówna Franciszka, Kraków — Cieszynianka.
Brożek Dr Wilhelm, Katowice — Morskie Oko.
Bobrowska Wanda, Warszawa — Czerw. Krzyż.
Borgiel Jadwiga, Kraków — Krupówki 51.
Bocheński Karol, Łódź — h. Stamary.
Bojański Jan z żoną, Przemyśl — Wołodyjówka.
Borkowska Stanisława, Warszawa — Kamilla.
Bojakowski Piotr, Kowel — Oksza.
Bonisławski Jan, Warszawa — Szopenówka.
Bomanowa Cecylja, Warszawa — Sanato.
Brod Perle, Warszawa — Kujawianka.
Bogucki Jan, Kraków — Wanda.
Budanowski Mikołaj, Lwów — Wanda.
Bruner Wacław, Warszawa — Szałas.
Bukowska Stefanja, Warszawa — Sanato.
Bukowińska Matylda, Warszawa — Albion.
Budkiewicz Henryk z żoną, Warszawa — h. Stamary.
Bygiel Mojżesz, Warszawa — Świt.
Bylański Dr Władysław, Lwów — Warszawianka.
Celarek Dr Marja z córką, Warszawa — M. Oko.
Cederbaum Maksym., Warszawa — Warszawianka.
Cwilongowa Marja, Piotrków — Dom Zdrowia Naucz.
Cmiel Alojzy, Sosnowiec — Halszka.
Ciołkowa Zofja, Warszawa — Czerw. Krzyż.
Ćwiertniakówna Kazim., Krosno — Witkiewicza 23.
Cieszyński Stefan, Warszawa — Pod Gubałówką.
Cieślowska Jadwiga, Piotrków — Nieczuja.
Ciemierski Antoni, Pleszew — Płazówka.
Cwumcówna Zofja, Katowice — h. Stamary.
Cybulska Stanisława, Lublin — Bohdanówka.
Cyklis Henryka z dzieckiem, Warszawa — Wanda.
Chojecka Izabella, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Chełmiński Tomasz, Warszawa — h. Sport.
Chromiński Antoni, Warszawa — Sanato.
Chrząszczewski Józef, Warszawa — Modrzejów.
Chądzyński Gedeon, Białystok — Witkiewicza 14.
Chojnacki Kalikst z żoną, Warszawa — Ukrainka.
Chmielewska Julja, Drohobycz — Warszawianka.
Cheszerman Icek, Będzin — Dworek.
Czaplińska Julja, Kraków — Wanda.
Czempiński Józef, Białystok — Bohdanówka.
Czarnecki Ludwik, Poznań — Warszawianka.
Czarnecka Ewelina, Warszawa — Warszawianka.
Czajewska Marja, Łódź — Warszawianka.
Czyszkowska Marja, Paplin — Kasprusie 31.
Czyżewska Janina, Warszawa — Sanato.
Czacki Józef z żoną, Kraków — Gewont.
Dankiewicz Stefan, Katowice — Morskie Oko.
Dąbrowski Henryk, Kraków — Halka.
Dąbrowski Dr Włodzim., Katowice — Cieszynianka.
Dakowski Walerjan, Nagórzyce — Gewont.
Daniłowska Elżbieta, Warszawa — Orawa.
Fidelseid Róża, Warszawa — Nowotarska 1101.
Fiszer Irena, Łódź — Płazówka.
Friedler Tadeusz, Lwów — Renaissance.
Filarska Anna z synem, Warszawa — Janka.
Forelle Edmund, Warszawa — Gewont.
Fullermann Marta, Mysłowice — Mimoza.
Furka Wanda, Biała — Krupówki 33.
Furka Wanda, Biała — Siemianówki.
Grabianowski Edmund, Królewska Huta — M. Oko.
Glazer Zygmunt, Łódź — Jerzewo.
Garbarzyński Karol, Lwów — Morskie Oko.
Galus Edward z żoną, Tarnowskie Góry — Wierchy.
Gernand Władysław, Kraków — Warszawianka.
Gesiorowski Antoni z rodziną, Kalisz — Stella.
Gedygowa Małg. z synem, Brzeziny Nowotarska 27.
Glińska Antonina, Częstochowa — Czerwony Krzyż.
Glinka Jadwiga, Kalisz — Konradówka.
Grabianowski Edmund, Królewska Huta — M. Oko.
Glatsztein M., Zgierz — Marja.
Gadomska Wanda, Częstochowa — Stara Polana.
Gromczakiewicz Kazimierz, Nowy Sącz — M. Oko.
Godlewski Gerard z żoną, Kalisz — Morskie Oko.
Goldflam Janina, Warszawa — Strzecha.
Goldstein Salomon, Oświęcim — Marilor.
Grzywak Feliks, Sosnowiec — Radowid.
Grzymirski Zdzisław, Lwów — Gewont.
Haas Zygmunt, Lwów — Promienna.
Haasówna Władysława, Poznań — Siemianówka.
Harzyński Kazimierz, Kraków — Czarny Staw.
Hajduk Mateusz, Łódź — Łubień.
Hanicka Marja, Warszawa — Tolin.
Hanicki Witold, Warszawa — Tolin.
Handelsman Dr Józef z żoną, Pruszków — Cieślówka
Handelsman Elżbieta, Charcice — Sanato.
Halberstadt Nella, Warszawa — Świt.
Hakadin Franciszek, Warszawa — Witkiewicza 16.
Hellerówna Cecylja, Łódź — Borek.
Herse Zofja z synem, Warszawa — Schodnica.
Herbaczyński Władysław, Warszawa — Polanka.
Hildt Jerzy z żoną, Warszawa — Wawel.
Holz Emanuel, Przemyśl — Krupówki, Córuś.
Hoszard Jadwiga, Brześć n/B. — Kresy.
Hochbrauserówna Berta z ojcem, N. Sącz, Promyk.
Hulewiczowa Helena, Poznań — Świetlana.
Hulewiczowa Helena, Popowo Tor. — Szałas.
Hycza Michał, Bobrówka — Stara Polana 18.
Halicki Stefan, Lublin — Oksza.
Jankowski Józef, Warszawa — Radowid.
Jabłoński Wład. z rodz., Warszawa — Wołodyjówka.
Jauczyński Januarjusz, Warszawa, Żywczańskie 105.
Jabłonowski St. z rodz., Baranowicze — Krupówki 74
Jabłońska Marja z rodz., Klucze — Warszawianka.
Jasińska Helena, Łódź — Przełęcz.
Jachimowicz Vera, Kraków — Leśniczanka.
Jaworski Aleksander, Wieliczka — Hotel Sport.
Jakubowska Marja, Poznań — Gewont.
Jaworski Józef, Bochnia — Kościeliska 23.
Jakubowska Marja, Poznań — Zacisze.
Jaszanowa H. i Jan, Dębica — Dom Zdrowia Naucz.
Jedyński Edmund, Dąbie — Gencjana.
Jędrusik Paulina, Brzeziny — Hanum.
Jenike Juljan, Warszawa — Kasprusie 41.
Joffowa Gustawa, Podgórze — Gewont.
Jugowarówna Olga, Warszawa — Bohdanówka.
Kołodziej Wojciech i Klara, Skierniewice — Pod Gub.
Klimek Dr Piotr, Ulanów — Śnieżka.
Klichówna Stanisława, Piotrków — H. Turystów.
Kliglichówna Leokadja, Łódź — Arwa.
Klimpfel Aleksander z rodziną, Łódź — Albion.
Kierski Stanisław, Warszawa — Płazówka.
Klińska Justyna, Warszawa — Nirwana.
Klimecki Maurycy z żoną, Łowicz — Nowotarska 27.
Kilijan Karol z żoną, Kraków — Hotel Sport.
Korngold Stefan, Częstochowa — Gewont.
Kłobukowska Janina, Warszawa — Królewianka.

Kłobukowska Marja, Warszawa — Królewianka.
Kowalewska Anna, Warszawa — Wiosna.
Kołodziejczyk Stanisław, Warszawa — Zagórze.
Korycka Janina, Warszawa — Gewont.
Królewski Stefan, Warszawa — Limba.
Komacki Roman, Rzym — Hotel Sport.
Kosjanowa Karolina z synem, Tarnów — Sarjusz.
Kornberger Marja, Radom — Pod Gubałówką.
Kowalik Jan, Włocławek — Pod Gubałówką.
Kłosowski Zygmunt, Wilno — Wołodyjówka.
Kochańska Janina, Warszawa — Sanato.
Kowalewski Maksymiljan, Łódź — Morskie Oko.
Konarek Józef-Jerzy, Warszawa — Wielkopolanka.
Korn Gitel, Kraków — Sierotka.
Kowarzówna Marja, Kochłowice — Amerykanka.
Kopczyński Józef z żoną, Kalisz — Błękitna.
Kowerski Karol, Warszawa — Warszawianka.
Królówna Marja, Warszawa — Staszeczkówka.
Kopeć Antoni z żoną, Pilzno — Polanka.
Koltun Zofja, Warszawa — Schodnica.
Kornitzer Samuel, Kraków — Kościeliska 55.
Kozłowski Stanisław, Brześć n/B. — Zalesie.
Kochlerowa Elza, Mysłowice — Jasny Domek.
Kochlerowa Elfryda, Mysłowice — Jasny Domek.
Konówna Halina, Warszawa — Orawa.
Knorecki Karol, Dąbrowa górnicza — Jerzewo.
Kowalski Jan, Poznań — Irys.
Kublicka Józefa z córką, Starogard — Zagroda.
Kuklińska Kazimiera, Kraków — Czerwony Krzyż.
Kulik Jan, Królewska Huta — Zośka.
Kraszewski Franc. z żoną, Warszawa — u Gąsieniców
Kunicka Jadwika, Lublin — Radowid.
Kusper Stanisław, Ameryka, Chicago — Mor. Oko.
Kurowski Jan z żoną, Kraków — Wanda.
Kuzielówna Mich., Bieżanów — Dom Zdrowia Naucz
Kluczyński Feliks, Warszawa — Sport.
Kunce Józef, Łódź — Gerlach.
Kulakowska Emilja, Kraków — Oaza.
Kubińska Wiktorja, Poznań — Czerwony Krzyż.
Kuryłowicz Marja z córką, Poznań — Kościeliska 73.
Kupka Leopold, Poznań — Arwa.
Krysiak Władysław, Piotrków — Płazówka.
Kryński Czesław, Warszawa — Kasprusie 30.
Langer Zygmunt z rodz., Warszawa — Wawel.
Latkowski Dr Józef, Kraków — Osobita.
Lande Stefan, Łódź — Wrzos.
Landau Rózia, Kraków — Nowotarska, Chyc.
Langrod Witold, Kraków — Borek.
Lazarz Margulies, Kraków — Oaza.
Landau Mendel z rodz., Warszawa — Wanda
Landes Dawid, Bolechów — Sierotka.
Mazowiecka Marja, Kalisz — Świt.
Marcinkowska Alina, Warszawa — Kosodrzew.
Maiss Dr Maks. z ż. i córką, Katowice — Cieszynianka
Matejko Władysław, Warszawa — Kubinówka.
Machuderska Weronika, Przedborze — Piast.
Margulies Frydryk, Kraków — Morskie Oko.
Maszewski Witold z żoną, Łódź — Stamary.
Mazowiecki Kaz. z żoną, Łódź — Gerlach.
Mazella Wincenty, Tarnów — Smereków.
Majerczyk Rega z dz., Sosnowiec — Bystre 6.
Malendczanka Franciszka, Jezierna — Bystre 6.
Michaelis Marja, Warszawa — Bohdanówka.
Mikulińska Janina, Lwów — Sanato.
Michalski Wład., Warszawa — Borek.
Michnikówna Rena, Kraków — Wołodyjówka.
Milewski Kazim. z żoną, Bieganów — Zacisze.
Mieszkowska Marja z synem, Kraków — Kasprusie 40
Miczyńska Barbara, Kraków — Kościesza.
Miedziejewski Rudolf, Mysłowice — Pod Matką B.
Miller Marja, Warszawa — Wanda.
Michałowski Edward, Warszawa — Antonin.
Miszke Jarosław, Kraków — Giewont.
Michalska Franc., Warszawa — Wołodyjówka.
Mischke Jan z żoną, Kraków — Śnieżka.
Moskwa Stanisław, Warszawa — Morskie Oko.
Moczulska Helena, Warszawa — Śnieżka.
Moykowska Walentyna, Sosnowiec — Radowid.
Mostowa Zeneida z córką, Lublin — Skibówki, Lorenc
Monerski Leon, Łódź — Kościeliska 72.
Mussil Tadeusz, Kraków — Orlątko.
Mularczyk Szczepan, Kraków — Kom. Pol. państw.
Mühlstein Henryk, Warszawa — Świt.
Müntz Natan, Będzin — Eljaszówka.
Michalski Fryderyk, Król. Huta — Pod Gubałówką.
Mierczyński Stanisław, Warszawa — Sport.
Minder Dr Izydor z rodz., Kraków — George.
Mikołajczewski Janusz z żoną, Warszawa — Hanum.
Miedzianowska Julja, Warszawa — Oaza.
Misch Józef, Lwów — Zalesie.
Michalska Eugenja z córką, Nowy Sącz — Gewont.
Mozanowicz Wiktor, Warszawa — Bronisława — Ustup.
Mokiejewski Adam, Warszawa — Bystre, J. Bednarz.
Mozesówna Hermina, Żywiec — Zdrój.
Morżanka Marja, Kielce — Pod Polanką.
Mroczyński Władysław, Warszawa — Świetlana.
Mosinger Markus, Kraków — Sierotka.

Muchówna Marja, Szemeni — Stamary.
Markura Dyonizy, Warszawa — Nowotarska 104.
Majerfeld Chaja, Warszawa — Pod Gubałówką.
Maliniak Dr Izydor, Warszawa — Albion.
Małczyńska Zofja, Warszawa — Wołodyjówka.
Margulies Marek, Kraków — Oaza.
Masłowski Bolesław, Kraków — Wanda.
Maciejowski Stanisław, Kruszwica — H. Turystów.
Makowski Zygmunt, Tarnów — Krupówki 17.
Matysek Irena, Łódź — Wrzos.
Matuszewski Paweł, Kielce — Koliba.
Maroko Marja, Kalisz — Jaworzynka.
Maciejewski Stanisław, Kraków — Chramcówki 28.
Malinowski Izydor, Berezno — Oaza.
Milradówna Zofja, Warszawa — Nowotarska 104.
Nawrocka Helena, Szradek — Jadwiniówka.
Nehring Edward, Warszawa — Renaissance.
Nechay Czesław, Lwów — Konradówka.
Neufeld Józef, Warszawa — Orawa.
Niczke Wład., Warszawa — Morskie Oko.
Niewodniczańska Halina, Kowel — Sanato.
Niszkiewicz Marja, Warszawa — Mielochówka.
Nowak Daniel, Warszawa — Mięguszowieckie.
Nowotnowa Janina, Lwów — Warszawianka.
Nowobielski Aleks., Mysłowice — Giewont.
Osiowski Kazim., Sosnowiec — Warszawianka.
Olański Stan. z żoną, Lwów — Warszawianka.
Okołowowa Stan. z r., Nieśwież — Kosówka, Bystre.
Ostręgowa Julja, Kraków — Chramcówki 1.
Olszewski Aleks., Będzin — Morskie Oko.
Oberfeld Jan, Warszawa — Sport.
Obertyński Medard, Wiedeń — Zakrzówek.
Olchowy Piotr, Chonów — Słoneczna, Bystre.
Okoniewski Dr Stan., Poznań — Bohdanówka.
Olbrycht Tadeusz, Lwów — Warszawianka.
Okoniewska Helena, Poznań — Bohdanówka.
Orchel Wilhelm z siostrą, Bochnia — Hanum.
Ostrowska Marjanna, Chełm — Halka Z.
Olejniczak Stanisław z żoną, Poznań — Wanda.
Oppenheim Henryk z żoną, Warszawa — Krywań.

Rabowska Zofja z rodz., Bydgoszcz — Jurek.
Rakowski Michał i Zofja, Poznań — Kalina.
Radzikowska Irena z siostrą, Łódź — Jasna.
Rapińska Marja, Kielce — „Jar", Krupówki za wodą.
Rataj, marszałek Sejmu, Warszawa — Marilor.
Rappel Janina, Lwów — Giewont.
Rappel Helena, Lwów — Giewont.
Reichowa Salomea, Kraków — Paryżanka.
Redychowa Zofja, Warszawa — Wiosna.
Rogus Józef, Plijawa — Oksza.
Rozenberg Dawid, Łódź — Irys.
Rosner Józef z żoną, Żyrardów — Krupówki 73.
Rozenbachówna Zofja, Zawiercie — Krystyna. —
Roth Lotti, Stróżówka — Nowotarska 193.
Roth Chaskel, Stróżówka — Nowotarska 193.
Roth Jakób, Stróżówka — Nowotarska 193.
Romanowicz Pinkus, Łódź — Łubień.
Rosenberg Izrael, Łódź — Dworek.
Rupp Eugenja, Lwów — Warszawianka.
Rzuchowska Celina, Kielce — Szałas.
Rzuchowska Józefa, Kielce — Szałas.
Russak Judel, Łódź — Łubień.
Ryziński Kazim., Warszawa — Wanda.
Ryziński Antoni, Radoszyce — Pomoc Bratnia.
Rychter Zofja, Warszawa — Chramcówki 1299.
Sapiro Fajga, Będzin — Dworek.
Saski Dr Stanisław, Warszawa — Smereków.
Sandrowski Zygmunt, Warszawa — Cieszynianka.
Sadowy Karol z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Sienkiewicz Wład. z żoną, Wilno — Sport.
Spiro Dr Andrzej, Warszawa — Morskie Oko.
Śnieżkówna Janina, Lwów — Zacisze.
Skowrońska Marja, Łomża — Cz. Krzyż.
Sokołowska Witaja, Warszawa — Krzemień.
Stoczyński Feliks, Warszawa — Irys.
Skonieczna Marja, Łódź — Marja.
Schröder Wanda, Lwów — Litwinka.
Seidler Dr Walerjan z żoną, Pszczyna — Ślązaczka.
Sęczycz Dr Jakób z żoną, Warszawa — Sport.
Spalke Marjan, Katowice — Kasztelanka.

Oczkowski Tadeusz, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Olszewski Jan, Kraków — Dom wycieczkowy.
Olszewski Zbigniew, Kraków — Dom wycieczkowy.
Paszkotówna Stefanja, Kraków — Wawel.
Pabudzińska Zofja, Warszawa — Bohdanówka.
Pankala Jan, Poznań — Cz. Dwór.
Pawlikówna Joanna, Kraków — Wołodyjówka.
Pański Władysław, Warszawa — Świt.
Pękalski Karol, Małe Zalesie — Dom zdr. naucz.
Peche Dr Henryk, Warszawa — Wołodyjówka.
Piekacz Marja, Warszawa — Skibówki, Lorenc.
Pichler Franc. z żoną, Brody — Cz. Krzyż.
Piotrowski Jan, Kraków — „Jar", Krupówki za wodą
Piekarska Anna, Słonin — Dom zdr. naucz.
Prószyński Tad. z żoną, Warszawa — Jurek.
Podraszko Jan, Warszawa — Warszawianka.
Posnerówna Izabella, Warszawa — Warszawianka.
Potuczek Witold, Kraków — Giewont.
Pszonkówna Józefa, Stryj — Cz. Krzyż.
Put ks. Józef, Łącko — Wanda.
Puttkamerowa Bożenna, Dolsk — Dr Hawranek.
Prusak Henryk z żoną, Warszawa — Marylka.
Przybyszewska Marja, Warszawa — Skibówki, Lorenc
Pławiński Leopold, Bydgoszcz — Morskie Oko.
Preschówna Helena, Oleszyce — Dom Zdrowia Naucz.
Piątkowski Stanisław, Lwów — Warszawianka.
Picz Bronisław, Łódź — Marja.
Pawłowska Alina, Krościenko — Odrodzenie.
Paluszyńska Irena, Wronki — Piast.
Paszkowska Eug. z siostrą, Warszawa — Sanato.
Peszkowski Zygmunt z żoną, Gdańsk — M. Oko.
Pinkusewicz Leonja, Łódź — Krupówki 35.
Pichler Franciszek z żoną, Brody — Wołodyjówka.
Piaszczyńska Marja, Warszawa — Warszawianka.
Pinczewska Róża, Będzin — Orawa.
Pikulski Witold, Będzin — Pod Gubałówką.
Poraziński Cyprjan z żoną, Warszawa — M. Oko.
Prochaska Wład. z żoną, Przemyśl — Szałas.
Rauch Władysław, Lwów — Cz. Krzyż.
Rainerówna Irena, Nowe Miasto — Witkiewicza 11.
Radzikowski Kazim., Bydgoszcz — Piast.

Saur Frydryk, Bielsko — Beringerówka.
Skraba Ludwika, Warszawa — Wołodyjówka.
Sambor Stefan z żoną, Warszawa — Hanum.
Seiden Dr Benjamin, Kraków — Łada.
Sell Franc., Poznań — Wołodyjówka.
Serwin Stanisław, Kraków — Morskie Oko.
Seelib Artur z żoną, Obłaźnice — Chałub., Cetnarski.
Śluskowska Apolonja, Siedlce — Stamary.
Surzycka Jadwiga, Warszawa — Jadwiniówka.
Sumierski Henryk z rodz., Warszawa — Borek.
Skuczyńska Irena, Warszawa — Sanato.
Skrzyniarz Władysław, Warszawa — Paryżanka.
Sygrycówna Feliksa, Warszawa — Bohdanówka.
Schimek Teresa, Lwów — Warszawianka.
Schermantówna Marta, Kraków — Morskie Oko.
Szulc Holnicka Alicja, Warszawa — Kamilla.
Szlaszewski Stefan, Warszawa — Modrzejów.
Szlagórski Stanisław, Warszawa — Limba.
Szylterowa Halina, Gatowo Wielkie — Kresy.
Szylterówna Marja, Gatowo Wielkie — Kresy.
Szylterówna Janina, Gatowo Wielkie — Kresy.
Szajnowska Stanisł., Warszawa — Cieszynianka.
Szulcówna Marja, Warszawa — Cieszynianka.
Szczęsny Ignacy, Goślin — Borek.
Schorr Wolf, Lwów — Warszawianka.
Szymborski Walenty Wacł., Warszawa — Wawel.
Szmulański Stanisław, Warszawa — Giewont.
Szapiro Masza, Zgierz — Nasza.
Szeliga Leonard, Cieszyn — Giewont.
Szperling Estera, Łódź — Murań.
Szubska Janina, Grodno — Cz. Krzyż.
Szantyrówna Irena, Warszawa — Szałas.
Szymanowski Feliks, Warszawa — Warta.
Szmerłowska Gustawa, Łódź — Franciszkówka.
Schütz Zofja, Biała Wielka — Szałas.
Szmidt Karol z żoną, Warszawa — Świetlana.
Stępowicz ks. Konstanty, Zaświerz — Tomkówka.
Sternalowa Zofja z córką, Trzebinia — Marilor.
Stępkówna Antonina, Lwów — Warszawianka.
Starkówna Prakseda, Poznań — Kalina.
Stępniewska Danuta, Warszawa — Kasprusie 25.

Stępniewski Tadeusz, Warszawa — Kasprusie 25.
Stankiewicz Jan z żoną, Kraków — Sport.
Starzeński Juljusz, Dąbrówka — Sport.
Stawiarska Marja, Warszawa — Stamary.
Stachelska Marja, Lublin — Borek.
Stelmaszewska Stanisł., Warszawa — Wołodyjówka.
Stańczak Stanisław, Łódź — Sienkiewiczówka.
Taszycki Dr Zygmunt, Warszawa — Wanda.
Traczewska Helena, Warszawa — Giewont.
Taszłowska Marja z córką, Warszawa — Zagroda.
Trepka Edmund, Warszawa — Zagroda.
Trifanowicz Bożydar z żoną, Praga — Sport.
Tomaszewska Kalina, Poznań — Kościeliska 718.
Thomas Franciszek, Poznań — Giewont.
Turski Stefan, Kraków — Kmicic.
Thur Zygmunt, Kraków — Łada.
Tuchalska Zofja, Poznań — Kresy.
Turkiewicz Dr Euzebiusz, Warszawa — Warszawianka
Tobiasz Aniela, Łódź — Kościeliska 72.
Tyszka Zofja, Warszawa — Wanda.
Tykocki Szymon, Łódź — Łubień.
Ulatowski Leon, Wilno — Cz. Krzyż.
Ustjanowiczówna Wanda, Kraków — Sanato.
Uczkiewicz Halina, Grodno — Stamary.
Urbanowicz Jan, Warszawa — Morskie Oko.
Walczak Jan, Warszawa — Sport.
Wanycka Aleks. z synem, Warszawa — Łukaszówki 7
Wasilkowska Stefanja, Warszawa — Szałas.
Wachniewski Miecz. z ż., Warszawa — Cieszynianka.
Wajnsztajn Chana Itla, Będzin — Sierotka.
Wagiński Jan, Warszawa — Wawel.
Walczak Kwiryn, Wola Malowana — Jadwiniówka.
Wasik Alojzy, Katowice — Kasztelanka.
Walcer Frank, Kraków — Kosówka.
Warzygłowa Stanisław, Płoszew — Płazówka.
Warzybokówna Zofja, Kraków — Obrochtówka.
Weissowa Hana z synem, Poznań — Krupówki 59.
Wesołowska Zofja, Zawiercie — Krystyna.
Wende Reinold z żoną, Sosnowiec — Krysia.
Weinzieher Szymon, Warszawa — Łada.
Wiśniakowska Janina, Warszawa — Piast, do Olczy.
Wierkowska Marja, Tomaszów — Sienk., Winnicki.
Winter Elżbieta, Łódź — Marja.
Witkowska Zofja, Kraków — Kasprusie 30.
Wróbel Zdzisław z żoną, Przemyśl — Stamary.
Wroński Bogusław, Krasnystaw — Szkolna, Zięba.
Wojtowicz Marja, Dąbrowa — Wołodyjówka.
Wojewódzka Wanda, Warszawa — Cz. Krzyż.
Wróblewski Jan z żoną, Warszawa — Radowid.
Wroczyńska Zofja, Warszawa — Sanato.
Wojtowicz Lucyna, Warszawa — Granit.
Woltes Józef, Warszawa — Giewont.
Wojtarowski Stan., Łódź — Leśniczanka.
Wojciechowski Władysław, Warszawa — Stamary.
Woyno Stefan, Warszawa — Arwa.
Wysłouch Izydor, Warszawa — Wawel.
Wysocki Stanisław, Warszawa — Kosówka B.
Wyczałkowska Marja, Warszawa — Zakrzówek.
Zalewska Janina z rodz., Rawa — Kasprusie, Kaspruś.
Zawadzka Wład., Warszawa — Sienkiew., Winnicki.
Zaniewski Jan, Częstochowa — Smereków.
Zawadzki Michał, Patryki — Tatary.
Zapałowski Miecz. z żoną, Katowice — Wierchy.
Zawadzka Helena z córką, Patryki — Tatary.
Zabrydło Zofja, Kołomyja — Szkolna 1300.
Zawisza Jerzy, Warszawa — Pani, Bystre.
Zegartłowski Jan, Siersza — Morskie Oko.
Ziółkowska Aleks., Benjaminów — Cz. Krzyż.
Ziarkiewicz Henryk, Kalisz — Kasprusie 44.
Ziarkiewicz Marja, Kalisz — Kasprusie 44.
Zimowski Jan, Piotrków — Bystre 544.
Żarska Irena, Grodzisk — Bohdanówka.
Żabczyńska Wacława, Włocławek — Wołodyjówka.
Żyniłka Józef, Rydziłłów — Kasztelanka.
Żywa Józef, Sanok — Giewont.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka".

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem" — F. Tabeau, ul. Krupówki.
Apteka „Pod Opatrznością" — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny".

Fotograficzne zakłady.

„Stefa" H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary".
Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko", Tel. 42.
Zygmunt Janik, vis-à-vis Karpowicza, zakład fryzj. i skład perfumeryj, kosmetyków i przyborów toaletowych.

Jubilerzy i zegarmistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.
M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski". Tamże szkła optyczne.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski".
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.
Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko" oraz wypożyczalnia książek.

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Notarjusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka".
Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.
Kiosk „Rozwoju" — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.
J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.
„Pocztówka", kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sien-

Pensjonaty.

„Jasna", ul. Chramcówki.
„Konradówka", ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską", ul. Ogrodowa.
„Sanato", ul. Jagiellońska.
„Szałas", Kasprusie.
„Warszawianka", ul. Jagiellońska.

Stancje dla uczniów.

Informacje: willa „Nieczuja", ul. Jagiellońska.

Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schicle, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski", sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.
Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).

Sprzedaż i kupno:

„Panta". Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim", ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka. w Krakowie.